

NIE CHCEMY MIESZKAĆ NA „BOMBIE”

Dokończenie ze str. 1.

6 maja znów odżyły emocje i obawy mieszkańców pofumowskiego bloku. Około godz. 11.00 przed budynek podjechały wozy strażackie. Powodem były kłęby dymu, wypełzające z mieszkania na I piętrze na korytarz i schody. Okazało się, że wspomniana wyżej lokatorka gotowała i najwyczajniej... usnęła. Dopiero akcja strażaków, którzy weszli do zadymionego mieszkania, schłodzili rozżarzony

garnek i odłączyli butlę gazową, obudziła kobietę.

Strażacy zakręcili gaz, przewietrzyli pomieszczenie oraz klatkę schodową. Mimo to swąd spalenizny długo jeszcze błąkał się po korytarzach.

Na miejsce przyjechała również policja.

- *Kobieta nie była dotąd w kręgu naszych zainteresowań, nie korzystała z naszej pomocy, nie ma założonej „niebieskiej karty”, nie została też skierowana na jakieś przymusowe leczenie - mówi rzecznik prasowy KPP*



Filateliści uczcili 100. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II

Koło Polskiego Związku Filatelistów w Ostrzeszowie kolejny raz włączyło się w obchody Roku św. Jana Pawła II w Polsce, ustanowione przez Sejm i Senat RP.

18 maja przypada 100. rocznica urodzin Karola Wojtyły. Koło PZF wspólnie z Poczta Polską przygotowało pamiątkowy datownik oraz kartkę pocztową, wszystko dostępne od 18 maja w Urzędzie Pocztowym w Ostrzeszowie przy ul. Kolejowej.

Każdy nadawca przesyłki - listu może sobie zażyczyć, aby w dniu 18 maja lub następnym jego przesyłka została ostemplowana specjalnym da-



townikiem okolicznościowym. Może to być miła niespodzianka i pamiątka dla adresata.

Koło PZF przygotowało też kartki pocztowe z nadrukowanym znaczkiem pocztowym Envelo 3,30 zł, z wizerunkiem św. Jana Pawła II, wydane przez Poczta Polską oraz przez Koło PZF.

Kartki dostępne są (w ograniczonym nakładzie) na poczcie lub bezpośrednio u prezesa Koła PZF.

H.D.

Ostrzeszów, Adam Juszcak. - Jednakże po tym zdarzeniu zdecydowano, by tym, co się tam dzieje, bardziej zainteresował się dzielnicowy. Rozumiemy, że rozgoryczenie sąsiadów może być duże, potęgowane obawą, lecz z tego, jak wyglądała sytuacja w momencie zdarzenia, nie jest uprawnione mówienie o sprawdzeniu zagrożenia życia.

Można by powiedzieć „tyle hałasu o nic”, o spalony garnek, i spointować to żartem, lecz, zdaniem mieszkańców bloku, sprawa jest o wiele poważniejsza. Nie trzeba mieć wielkiej wyobraźni, by przewidzieć, co się stanie, kiedy dojdzie do niekontrolowanego zapłonu gazu, wydobywającego się z zalanej zupą kuchenki...

- To cud, że dotąd nas nie wysadziła - mówi jeden z mieszkańców. - Nawet mi jej żal, bo przecież dzieje się to pod wpływem alkoholu i ona nie wie, co robi. W zeszłym roku zabrali jej butlę gazową, teraz też strażacy to zrobili. Co z tego? Za chwilę kupi nową i znów zrobi się groźnie. Ta pani powinna nawet zapłacić za te przyjazdy strażaków, przecież oni nie są po to, by ją budzić i gasić spaloną zupę.

- To się dzieje bardzo często, strażacy nie zawsze są tu wzywani, ale pięć czy sześć razy w ostatnich latach musieli interweniować - zauważa sąsiadka. - W wielu rodzinach zdarza się, niestety, że ktoś za dużo wypije, ale przez to nie stwarza zagrożenia dla siebie i innych. Może wreszcie ZGM coś z tym zrobi, chyba że pani prezes czeka, aż cały blok wyleci w powietrze?

Sprawa nie jest nowa i w „komunalce” dobrze o tym wiedzą. Kiedy przed dwoma laty, po niemal identycznym zdarzeniu, zwróciliśmy się do pani prezes o podjęcie jakiejś decyzji, otrzymaliśmy pismo, zakończone zdaniem:

- *Po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności administrator podejmie stosowne kroki w zależności od zaistniałej sytuacji. Administrator może skorzystać z przepisu*

art. 13 ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego z dnia 21 czerwca 2001 roku.

Wspomniany przepis mówi o eksmisji. Wyrzucić kogoś z zajmowanego od lat mieszkania - to może wydać się trochę nieludzkie. Lecz czy ludzkie jest narażanie na szwank zdrowia i życia - swojego i innych - z czym, niestety, mamy do czynienia? Może jednak trzeba by zminimalizować ryzyko i znaleźć tej lokatorce bardziej ustronne mieszkanie?

Z tymi pytaniami zwróciłem się do prezesa Zarządu Spółki ZGM - Anny Missalli.

W odpowiedzi napisano:

- *Zakład Gospodarki Mieszkaniowej „ZGM” sp. z o.o. w Ostrzeszowie jako administrator budynku przy ul. Przemysłowej, potwierdza fakt zajścia, do którego doszło 6 maja br. O zdarzeniu Spółka została poinformowana przez mieszkańca budynku.*

Po przybyciu pracowników na miejsce zastano wyczuwalny zapach spalenizny, nie stwierdzono żadnych uszkodzeń technicznych. Obecnie z mieszkańcami przedmiotowego lokalu mieszkalnego prowadzone są rozmowy, aby nie doszło do ponownego zajścia, ponieważ najważniejszym celem Spółki jest zapewnienie mieszkańcom budynku poczucia bezpieczeństwa.

Dobrze, że prowadzone są rozmowy, bo może dzięki nim znajdzie się jakieś wyjście z tej trudnej dla obu stron sytuacji. Inna sprawa, że były już takie próby, zachęty do leczenia... nic nie wskórano. Byłoby najlepiej, żeby „kłopotliwa lokatorka” nie pozostawała sama ze swoim problemem, żeby jakaś bliska, życzliwa osoba wyciągnęła do niej dłoń. Zawsze można liczyć na zawrócenie ze złej drogi, na przemianę... Ale często są to tylko „pobożne życzenia”.

K. Juszcak

100. rocznica urodzin św. Jana Pawła II od 18. maja 2020

NA ŁAWECZCE Z CZERNIKIEM

Stanisław Czernik

O zieloności

*Naprawdę nie potrafię już pisać tej wiosny,
A zwłaszcza o zieloności.*

Zabrakło mi wyrazów i rymów, i rytmu.

Uciekły, jak przepiórki w proso, metafory.

Bo jakże tę zieloność określić,

Jak ją opisać, do czego porównać?

Napisać, że jest okrągła?

Napisać, że jest soczysta?

Że jest półczarna, półzłota,

Półpopielata, półnieokreślona?

Już nic o niej napisać nie mogę.

Ale wystarczy przecież patrzeć

I wiersz zamknąć w jednym słowie,

mówiąc zwolna:

Zie - lo - no!



Na ławeczce z poetą - pani Zenobia z wnuczką Gają.